

Jelonek - Revenge (2011)

Wpisany przez blueslover
Środa, 09 Październik 2013 15:49 -

Jelonek - Revenge (2011)



01. *ViolMachine* [00:03:15] 02. *Cockroaches Empire* [00:03:02] 03. *Owl's Pathetic Song* [00:04:35] 04. *WolfRed* [00:03:47] 05. *Mad Toad* [00:03:14] 06. *Magic Night in the Slaughterhouse* [00:03:23] 07. *Romantic Revenge* [00:04:23] 08. *Sabre Dance* [A.Khachaturian] [00:02:22] 09. *Old Sorrow* [00:04:00] 10. *SchizoFerret* [00:03:13] 11. *Harmattan* [00:03:13] 12. *Cementary Woodpecker - Promised Kadish* [00:02:47] 13. *Lord Mantis Dilemma* [00:02:50] 14. *Quiet Passing* [00:04:06] Muzycy: Michał "Jelonek/Sir M. Youngdeer" Jelonek - skrzypce, altówka Mariusz "Maniek" Andraszek - gitara basowa Łukasz "Samba" Dmochewicz - perkusja, instrumenty perkusyjne Dariusz "Daray" Brzozowski - perkusja, instrumenty perkusyjne Robert Fijałkowski - gitara barytonowa Andrzej "Andy Goldfish" Karp - gitara basowa, miksowanie Wojtek Gumiński – kontrabas

"Revenge" ma to do siebie, że dawkuje swą moc, nie zmniejszając przy tym emocji, które zdecydowanie królują na tym albumie. Nie chodzi tylko i wyłącznie o mocne łupnięcie, są tu również nastrojowe, spokojniejsze utwory takie jak "Romantic Revenge", które jak na romantyczną opowieść przystało nie będzie łomotało po uszach, ale z pewną dozą wyniosłości opowie o jakiejś nieszczęśliwej miłości i nieuniknionym dramacie na jej zakończenie. Mnogość motywów zwierzęcych jakie się przewijają przez ten krążek jest znaczna. Na pewno w oczy rzuca się walnięta fretka, czyli "SchizoFerret" i to jest jedyny utwór na tej płycie, który zawiera dźwięki paszczowe. I, jak miemam, zdaje się to być dobitną odpowiedzią muzyka na jęczenie fanów o elementy wokalne. Szczególnie ostatni fragment, który brzmi jak stado pijanych much obtoczonych w smole ukazuje wręcz idealnie opinię o wokalizach.

Jak pewnie wszyscy wiedzą Jelonek lubuje się w coverach. I trzeba oddać cesarzowi co cesarskie, robi to świetnie. Nieważne czy bierze na warsztat utwór klasyczny, czy Boney M, to zawsze brzmi niezmiernie. Nie wiem czy pan Khachaturian oszalałby na punkcie akurat tego wykonania swojego dzieła, ale z pewnością podrygiwałby cichcem nogą pod stołem. Bo tak, Drodzy Czytelnicy, numer 8 na tej płycie ma MOC, którą chyba tylko może dać połączenie takie jak zaserwowane przez zespół z pewnym parzystokopytnym na czele. Nie jestem do końca

Jelonek - Revenge (2011)

Wpisany przez blueslover

Środa, 09 Październik 2013 15:49 -

pewna czy Jelonek ma zamiar zdetronizować lwa i zostać królem zwierząt, ale mistrzem dystansu do siebie i własnej twórczości na pewno już jest. "Revenge" jest płytą zgrabną, równą i interesującą. Oczywiście, pierwsze skrzypce grają na niej ...eeee... skrzypce, ale to jest właśnie plus. Reszta instrumentów chociaż jest raczej tłem dla nich nie pozostawia złudzeń co do umiejętności aranżacji i zabawy formą przez wszystkich mniej lub bardziej zaangażowanych przy powstawaniu tego albumu.

Pewnie, znajdą się tacy, którzy będą kręcić noskiem nad milionem rzeczy związanych z tym wydawnictwem, ale myślę, że gdy tylko któryś z malkontentów usłyszy przynajmniej część z tych utworów na żywo, to nie będzie miał już żadnego "ale". Te 14 kawałków jest dobrze dobrane, tworzy spójną całość i myślę, że jest produktem, do którego najzwyczajniej w świecie się wraca. No, chyba, że ktoś chce skończyć jak pewien rzeźnik... ---Julia Kata, magazyngitarzysta.pl

download: [uploaded](#) [anonfiles](#) [yandex](#) [4shared](#) [solidfiles](#) [mediafire](#) [mega](#) [filecloud](#)

[back](#)